

GAZETA USTROŃSKA

Jubileusz ks. Zielasko

Pamiętnik robotnika

„Bobesz” strzela

Nowy ratrak

Nr 24(67)/92

12—17 listopada

1500 zł

ZASKAKUJĄCE WRAŻENIA

rozmowa z Lesławem Werpachowskim
po rocznym stypendium w USA

Po rocznym pobycie na stypendium w USA znowu jesteś w Ustroniu. Czy mógłbyś powiedzieć nam jakie to było stypendium?

Było to stypendium Johns Hopkins University w Baltimore, który prowadzi program dla osób z różnych krajów świata, by mogły poznać amerykańskie instytucje „non profit”.

Non profit? Co to znaczy?

Termin ten wziął się z podziału amerykańskich instytucji na trzy kategorie. Pierwsza to instytucje rządowe i samorządowe, druga to świat biznesu i trzecia, to wszystkiego rodzaju stowarzyszenia, organizacje społeczne, fundacje, przeznaczające swój dochód na cele społeczne, co pozwala o nich mówić „non profit”, czyli „bez zysku”.

Czy trudno otrzymać takie stypendium?

Ja starałem się o nie 2 lata. Kwalifikacja na to stypendium odbywała się w samym Instytucie w Stanach Zjednoczonych. Każdy z kandydatów musiał przedstawić program badawczy, który chciałby realizować. W efekcie zostało wyłonionych 7 osób z różnych krajów.

Jak to stypendium wyglądało od strony finansowej?

Stypendium wynosiło 8000 dolarów. Z tych pieniędzy każdy uczestnik musiał pokryć wszystkie koszty związane z pobytem. 8000 dolarów może wydawać się sumą imponującą dla mieszkańca naszej części Europy, ale wzięwszy pod uwagę dziesięciomiesięczne koszty życia w Stanach nie jest to oszałamiająca kwota. Podam przykładowo: za mieszkanie płaciłem 300 dolarów miesięcznie, do tego prąd i telefon jakieś 50 dolarów, wyżywienie to dalsze 150-200 dolarów. Resztę pochłaniały przejazdy, zakupy książek itd. Trochę też starałem się zaoszczędzić.

Czy mógłbyś powiedzieć coś o swoich obowiązkach?

W pierwszym rzędzie program nakładał na każdego stypendystę obowiązek uczestnictwa w zajęciach uniwersyteckich. Finansowane to było z budżetu programu, a kwoty za takie uczestnictwo są niemałe. Np. jedno z seminariów, w którym uczestniczyłem kosztowało 1500 dolarów za semestr. Zapłacił za to uniwersytet, ale ja musiałem zdać egzamin zaliczający. Poza tym każdy z nas miał do zrealizowania swój program badawczy.

Czy mógłbyś powiedzieć coś o nim?

Interesowałem się instytucjami „non profit” w małym miasteczku, takim najbardziej podobnym do Ustronia. Znalazłem takie. Nazywa się Cumberland i leży 130 mil na zachód od Baltimore. Położone tak jak Ustron w górach, jest również interesujące z punktu widzenia naszych problemów. Zaraz po wojnie, kiedy przeżywało szczyt swego rozwoju gospodarczego, liczyło 40 tysięcy mieszkańców. Technologiczne przemiany w gospodarce kraju dotkliwie uderzyły w to miasteczko. Liczba mieszkańców zmniejszyła się do 20 tysięcy i nadal spada. Jest to więc przykład miasteczka w stanie kryzysu, z którym usiłuje walczyć i przez to

(dokończenie na str. 2)



Jubileusz

Spółeczność parafii św. Klemensa w Ustroniu przeżywa w listopadzie br. doniosły jubileusz 70-lecia urodzin swego proboszcza księdza Leopolda Zielasko oraz 30-lecia duszpasterzowania w parafii ustroniskiej. Właśnie w dniu 15 listopada ksiądz Leopold Zielasko obchodzi siedemdziesiąte urodziny, a zarazem imieniny w dniu swego patrona.

Ksiądz L. Zielasko został skierowany do Ustronia przez Kurię Biskupią w Katowicach w roku 1962, początkowo jako administrator. Od roku 1965 objął probostwo po księdzu dziekanie Ludwiku Kojzarze, który ze względu na zły stan zdrowia przeszedł w stan spoczynku. Pełnienie funkcji proboszcza w owym czasie wcale nie było łatwe. Okres ten to permanentna walka panującego systemu komunistycznego z kościołem katolickim i próba jego podporządkowania sobie. Pomimo tych trudnych czasów dla kościoła, który znalazł się w opozycji do

(dokończenie na str. 4)

Ratowanie drzew

Ostatnio w Ustroniu można zauważyć, że pnie starych drzew są ochraniające. Ustroniskie Nadleśnictwo poinformowało nas, że akcja ta ma na celu zabezpieczenie starych próchniejących drzew. Dotychczasowa metoda polegała na tym, że środki drzew — spróchniałe dziuple były cementowane. Nie był to najlepszy sposób. Ciężki cement obciążał drzewo, chłonił wilgoć, co szkodziło drzewom, a często doprowadzało do ich zaważenia się. Dlatego teraz

takie dziuple się dokładnie czyści, smaruje specjalnymi środkami dezynfekcyjnymi i zabezpiecza od środka siatką. Chodzi o to, żeby ludzie nie wyrzucali śmieci w te dziuple, nie dłużyli. Jest to współczesna metoda ochrony drzew. Niestety nie wszyscy to rozumieją. Zdarza się, że leśnicy znajdują porozcinane siatki. Prawdopodobnie jest to sprawa ciekawskich dzieci. Leśnicy proszą, by zwracać na to uwagę, a przede wszystkim dbać o nasze drzewa. (md)

ZASKAKUJĄCE WRAŻENIA

(dokończenie ze str. 1)

jest dla nas interesujące. 30 lat temu większość mieszkańców Cumberland zatrudnionych była w jednym zakładzie pracy. Jego stopniowy upadek doprowadził do zupełnego przemodelowania rynku. Jeden duży zakład dający prawie wszystkim pracę powoli jest zastępowany małymi firmami zatrudniającymi co najwyżej kilkudziesięciu pracowników. To nie odbywa się oczywiście z dnia na dzień. Wymaga to pokonania wielu problemów związanych choćby z przekwalifikowaniem pracowników czy stworzeniem warunków dla ściągnięcia kapitału. To niesamowite jak podobne do naszych odbywają się tam dyskusje.

A wracając do projektu?

Przeglądałem się tam organizacjom „non profit”, starając się dowiedzieć jak funkcjonują, jakimi problemami się zajmują, jak ze sobą współpracują i co powoduje, że ludzie są w nich aktywni. Napisałam z tego raport, który ma być wydrukowany. Teraz siedzę nad jego tłumaczeniem, aby go przesłać do Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych.

Czy mógłbyś podać konkretne wnioski wypływające z takich badań?

Zamierzam przekonać innych ludzi, że sposobem na sytuację w Ustroniu jest założenie „Ustrońskiej Fundacji”. Potrzebna jest organizacja obejmująca swym zasięgiem całe miasto, wszystkie jego środowiska, która promować będzie uzgodnioną i skonkretyzowaną wizję miasta, myśląc o tym jak ono będzie funkcjonować za lat 20. Polem działania takiej fundacji powinna też być pomoc społeczna. Wyjaśnię to na przykładzie. Mamy u Ustroniu kilka organizacji zajmujących się tymi problemami. Wszystkie one jednak mają problemy z pieniędzmi. Chodzi więc o to aby zaistniała jeszcze jedna, która zajmowałaby się tylko zbieraniem pieniędzy i ich rozdzielaniem między potrzebujące instytucje pomocy, opieki, rozwoju i jakiegokolwiek inne. W Stanach zbieranie pieniędzy jest osobną dziedziną wiedzy, profesją, wykorzystującą specjalne strategie postępowania. Myślę, że jest to również i dla nas ścieżka którą powinniśmy pójść.

Czy miałeś okazję także przyrzeć się amerykańskiemu samorządowi?

Tak, patrzyłem na mechanizm funkcjonowania władz miejskich w Cumberland. System jest inny niż u nas, gdyż tam rada jest czteroosobowa z systemem silnego burmistrza. Problemy jednak są podobne. Chociażby znany konflikt o wysypisko śmieci. Prywatna firma obsługująca to wysypisko, chciała by dostarczyć tam śmieci z całego stanu, a nawet ze stanów sąsiednich. Mieszkańcy miasteczka nie chcą się na to zgodzić. Skąd my to znamy!

Czy o tych właśnie podobieństwach mówiłeś na konferencji w Waszyngtonie, o której pisałeś w G.U.?

Niezupełnie. Tamta konferencja poświęcona była roli środków przekazu w budowaniu społeczności lokalnej. Zaproponowano mi napisanie tekstu na temat naszej wschodnio-europejskiej wizji gazety lokalnej. Jedną z tez mojego wystąpienia było stwierdzenie, że w naszej sytuacji głównym problemem lokalnej jest miejsce gazety wśród instytucji lokalnej społeczności. W Stanach jak wiadomo gazety lokalne są prywatne. U nas nie mogą się



same utrzymać korzystając z dotacji np. jak u nas władz miasta. Powstaje więc problem: Kto jest właścicielem gazety — władze czy mieszkańcy. Moim zdaniem gazeta powinna być pośrodku — między władzą a mieszkańcami. Powinna krytykować władze ale równocześnie nie bać się krytyki mieszkańców. Aby taką rolę gazeta mogła spełniać, tak władze jak i mieszkańcy powinni samoograniczać się w chęciach do kontrolowania.

Czy nie uważasz, że taką rolę gazeta lokalna może spełniać jedynie w rozwiniętych demokracjach?

Nie miejmy kompleksów wobec rozwiniętych demokracji. Wróciłem z Ameryki z jednym podstawowym spostrzeżeniem. Mimo, że jesteśmy na samym początku drogi do demokracji, a Amerykanie są już na niej bardzo dawno, to problemy mamy całkiem podobne. Cały czas jest to rywalizacja demokratycznego porządku z tendencjami centralistycznymi, autorytarnymi. Jak się okazuje demokracji nie nadaje żadna władza centralna. Jest jej tyle, ile w stanie są wywalczyć lokalne społeczności. Istniejące prawo muszą one wypełnić własną treścią. Nasz polski problem to niska samoocena i kompleksy niższości. W przeciwieństwie do Amerykanów boimy się instytucji, nie ufamy władzy i jeśli coś mamy załatwić to w pierwszym odruchu szukamy znajomości. A przecież w demokratycznym porządku jest to zbędne. Myślę że powinniśmy lepiej pamiętać o tym, że władza ma służyć obywatelom a nie obywatele władzy. Oczywiście jak życie pokazuje pojedynczy obywatele zawsze mogą zostać stłamszeni dlatego muszą się oni zreszczać w organizacje, stowarzyszenia, kluby, w cokolwiek. Amerykański przykład jest tu wymowny. W 20-tu tysięcznym Cumberland jest cztery razy więcej organizacji społecznych niż w Ustroniu.

Czy więc twoje wrażenia z USA są pozytywne czy negatywne?

Wróciłem z mieszanymi uczuciami. Ameryka jest piękna i brzydka, wspaniała i okropna, ludzka i nieludzka, bardzo bogata i bardzo biedna. Polacy powracający z Ameryki często pomijają w swych opowieściach wszystkie jej ciemne strony. W Baltimore istnieją dzielnice, do których strach wejść, gdzie panuje ponura nędza, demoralizacja i rozpad więzi społecznych. Jednak istnieje też zupełnie inna rzeczywistość Ameryki: dobrobyt, luz, tolerancja, uśmiech. No..., przyjemny kraj.

Przybył z Polski ten kraj zmusza jednak do myślenia.

Sierpień 1992

Rozmawiał: Wojśław Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Bank Spółdzielczy w Wiśle jako pierwsza placówka w naszym regionie wprowadził skrytki sejfowe. Są one udostępniane odpłatnie osobom indywidualnym i firmom chcącym przechowywać dokumenty czy pieniądze.

100 autobusów dzierżawi od cieszyńskiego PKS spółka „Transkom”, która istnieje w Skoczowie. Obsługuje m.in. trasę: Skoczów-Ustroń-Wiśla.

W rejonie cieszyńskim „żyje” jeszcze 29 klubów pod szyldem LZS. Niektóre, chcąc ratować się przed likwidacją, prowadzą działalność gospodarczą. Pozostałe są skazane na coraz skromniejsze dotacje.

W gospodarstwie rybnym w Pogórze k. Skoczowa planuje się odłowić 250 ton karpia, który trafi na świąteczne stoły.

Ponad 100 Stowarzyszeń jest zarejestrowanych na Podbeskidziu. Przybywa ich systematycznie od połowy 1989 r. Najstarszą organizacją jest Towarzystwo Miłośników Regionu Macierz Ziemi Cieszyńskiej.

Słodka „Olza” w Cieszynie funkcjonuje jako spółka Skarbu Państwa. Na jej czele stoi 3-osobowy Zarząd.

Komisariat Policji w Wiśle „rządzi” aspirant Irena Wigłasz.

W Pogórze rośnie stary dąb, którego wiek ocenia się na 400 lat. Drzewo liczy sobie 30 m wysokości i 5 m w obwodzie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W ustronkich domach wczasowych na razie przebywa niewielu gości, np. w „Kolejarzu” ok. 15, w „Sokole” tylko 4, w „Narcyzie” i „Górniku” również kilku a w „Adrii” nie ma nikogo. Natomiast na Boże Narodzenie i Sylwestra większość domów wczasowych spodziewa się napływu gości, niektóre już teraz mają zarezerwowane wszystkie miejsca. (E.T.)

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:
31 października 1992 r.

Aniela Jaworska, Ustroń i Adolf Gluza, Ustroń

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Helena Szturc, lat 85, ul. Konopnickiej 34/4

Eleonora Krysta, lat 90, ul. 3 Maja 13/2

Franciszka Górniok, lat 85, ul. Lipowska 64

Ewa Gomola, lat 85, ul. Wiśniowa 6

★ ★ ★

Powoli aklimatyzują się przebywający w „Chemiku” uchodźcy z Bośni. Działają już przedszkole prowadzone przez matki niektórych dzieci, urządzono także prowizoryczną pralnię. Na stałe w „Chemiku” przebywa tłumaczka. Największym problemem jest brak nauczycieli, przez co nie można rozpocząć normalnej nauki. Jedynie dzięki Szkole Podstawowej w Polanie dzieci mogą korzystać z sali gimnastycznej. Kierownik „Chemika” Jan Malarz twierdzi, że do tej pory uchodźcy nie stwarzają personelowi żadnych problemów, a wręcz przeciwnie, chętnie pomagają przy różnych pracach.



Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Helena Cieślarska, lat 83, ul. Myśliwska 66

Anna Podgórska, lat 85, ul. Źródlana 85

Stefania Sikora, lat 69, ul. Daszyńskiego 34/10

Franciszek Boczek, lat 47, ul. Stawowa 16

Jedyny w Ustroniu

Wprawdzie do lutego jeszcze trochę czasu zostało, ale zima za pasem. Pierwszy śnieg już za nami. Pora myśleć o zimowym obuwiu. Czasem wolimy przechodzić w starych butach jeszcze jeden sezon, niż kupować nowe. Niekiedy trzeba je podreperować. W tym celu wybieramy się do szewca na os. Centrum (jedynego w Ustroniu). Pracujący tam pan Emil Cieślarski na brak klientów nie narzeka. Świadczy o tym też sterta butów piętrząca się na półkach. Najczęściej napraw wymagają obcas, podeszwy i szwy. Dużą część pracy pan Emil wykonuje ręcznie. Pracuje w tym zawodzie od 1945 r. (47 lat). Mimo, że klientów nie brakuje zakład czynny jest jedynie od 10 do 15. Wynika to z tego, że pan E. Cieślarski pracuje na pół etatu, a uczniów czy pomocników nie ma. Po prostu zawód ten wyszedł z mody. (E.T.)

TELEFONIZACJA

Zarząd Osiedla Centrum zaprasza wszystkich zainteresowanych problemami telefonizacji Ustronia na swe zebranie, które odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego 17 listopada o godz. 16.00.

KRONIKA POLICYJNA

29.10.92 r.

O godz. 21.10 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwą mieszkankę Cisownicy kierującą samochodem BMW. Wynik badania alkoholometrycznego — 0,26 prom.

31.10.92 r.

O godz. 19.00 z parkingu obok apteki przy ul. 3 Maja skradziono Fiata 126 na szkodę mieszkanki Górki Wielkiej. Sprawcę zatrzymano podczas kontroli drogowej na terenie Skoczowa. Złodzieję kierował kradzionym samochodem

w stanie nietrzeźwym. Postępowanie w toku.

1/2.11.92 r.

W nocy nie zatrzymał się do kontroli drogowej Fiat 125 nr rej. KTE 0133. Podjęto pościg za uciekającym w kierunku Wisły samochodem. Porzuconego Fiata odnaleziono w Wiśle w rejonie Zakładów Mięsnych. Ustalono, że samochód został skradziony tej samej nocy w Tychach. W wyniku podjętych działań przez funkcjonariuszy KP Ustroń dwaj sprawcy kradzieży zostali zatrzymani, kiedy siedzieli już w porannym pociągu do Katowic. Złodziejami okazali się mieszkańcy Tych. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

29.10. — podczas patrolowania Zawodzia zauważono zanieczyszczenie potoku Gościeradowiec. Zlokalizowano wypływ ścieku i powiadomiono Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego, który pobrał próbki wody do analizy.

30.10. — dwukrotnie interweniowano w sprawie palenia śmieci. Pierwszy raz przy sklepie PSS w Hermanicach i drugi przy hote-

lu „Równica”. W obu przypadkach nałożono wysokie mandaty. 3.11. — wspólnie z Wydziałem Ochrony Środowiska interweniowano w sprawie wycieku z szamba za sklepem PSS w Hermanicach. Nakazano natychmiastowe podjęcie odpowiednich kroków celem zlikwidowania wycieku.

3.11. — pracujący w Ustroniu-Polanie robotnicy kolejowi znaleźli torbę wraz z dokumentami mieszkanki Ustronia. Znalezione torbę przekazali Straży Miejskiej, która zwróciła ją właścicielce. (ws)

Obowiązek ubezpieczenia

Urząd Miejski Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa przypomina o obowiązku ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstw rolnych od ognia i innych zdarzeń losowych.

Ubezpieczający ma prawo wyboru zakładu ubezpieczeń prowadzącego działalność ubezpieczeniową w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia budynków. Termin ubezpieczenia na dany rok kalendarzowy upływa z dniem 15 lutego danego roku. W przypadku nie zawarcia umowy ubezpieczenia ustalana jest opłata przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w wysokości 3-krotnej średniej składki rocznej. Jednocześnie przypomina się, iż ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego jest również ubezpieczeniem obowiązkowym. Składkę należy uiścić w wybranym zakładzie do dnia 31.01. danego roku.

Ze zbiorów Muzeum

Prezentowany dziś eksponat to tzw. „dziadek do orzechów” w kształcie wiewiórki. Jest to odlew żeliwny wykonany w ustronkiej odlewni na pocz. XX w. Muzeum zakupiło go w 1983 r. od pani Emilii Macury, zamieszkałej w Ustroniu.



Fot. Dominik Dubiel

Jubileusz

(dokończenie ze str. 1)



władz, daje się zauważyć uporczywa dynamiczna działalność nowego proboszcza zmierzająca do odnowy życia duchowego parafii. W tym okresie datuje się założenie w Ustroniu ruchu oazowego młodzieży na skalę niespotykaną w innych parafiach, uruchomienie biblioteki przykościelnej, zorganizowanie chóru kościelnego, założenie zespołu charytatywnego, dzięki któremu łatwiej można było utrzymywać łączność z chorymi i biednymi jak też sprawować opiekę nad potrzebującymi wsparcia materialnego. W okresie wakacji letnich, każdego roku, organizował dla czasowiczów i parafian cykl wykładów dotyczących życia kościoła i jego odnowy. Do wygłaszania tychże zapraszał wybitnych profesorów, teologów kościoła katolickiego.

Równocześnie z odnową życia duchowego w parafii, systematycznie realizuje modernizację kościoła jak i zabytkowych zabudowań kościelnych. Jako jeden z pierwszych dokonuje z wielkim pietyzmem i wyczuciem nowego wystroju wnętrza kościoła w Ustroniu zgodnie z uchwałami II Soboru Watykańskiego, tak dalece, że do dziś w kościele ze starego wystroju pozostały tylko: ambona, chrzcielnica, stacje drogi krzyżowej i obraz św. Klemensa — patrona kościoła, przy czym wszystkie te elementy poddane zostały gruntownej renowacji konserwatorskiej. Ta pionierska realizacja uchwał posoborowych, tak w zmianie wystroju, jak i w zmianie liturgii nabożeństw nie zyskała uznania u części parafian przyzwyczajonych do starego zakorzenionego obrządku. Część tych parafian nie tylko, że nie włączyła się w odnowę życia religijnego, ale wręcz utrudniała proboszczowi wcielanie uchwał posoborowych grożąc przy każdej okazji karami pieniężnymi. Jak np. za postawienie figury na podwórzu kościoła.

Mimo tych nieporozumień, Jubilat dokonał generalnej modernizacji starego zabytkowego kościoła jak i starej dużej zabudowy obiektów przykościelnych, które to poprzedni proboszcz przeznaczył do likwidacji i częściowo już rozebrał.

Wymienione osiągnięcia nie zadowolili Jubilata. Widząc przepelniony kościół na wszystkich nabożeństwach, proboszcz przebiegał myślą w przyszłość i pomimo nieprzychylności władz miejskich i wojewódzkich, które odmawiają zgody na budowę kościoła w Ustroniu-Polanie, decyduje się na rozpoczęcie odprawiania nabożeństw w prywatnym domu w Polanie już w roku 1975, zaś w 1978 adaptuje się nocami stodołę na kaplicę u państwa Bukowczanów, gdzie pierwsza msza święta została odprawiona w Boże Narodzenie 1978 roku. W następstwie tego władze wojewódzkie wydały nakaz rozbioru kaplicy i posypały się kary pieniężne w stosunku do proboszcza. Od wydanej decyzji rozbioru kaplicy ks. Leopold Zielasko odwołuje się parokrotnie, odprawiając ciągle w niej nabożeństwa. W latach osiemdziesiątych nastąpiła wielka odwilż, efektem czego nie nastąpiła rozbiora i likwidacja kaplicy w Polanie, a odwrotnie, w roku 1983 wydana została erekcja Kurii Biskupiej ustalająca w Polanie nowe probostwo, które objął ksiądz Alojzy Wencypel. Dalsze działania to rozpoczęcie budowy głównego kościoła w Polanie-Dobce, którego poświęcenie odbyło się w listopadzie 1989 r.

Widząc także duże utrudnienia w uczestnictwie w nabożeństwach parafian z północnej części Ustronia, to jest z Hermanic i Kozakowic, czynnie angażuje się w budowę nowego kościoła w Hermanicach dla tamtejszej społeczności, co udaje się zrobić

już w 1984 r., kiedy to wiosną następuje poświęcenie krzyża i w tym samym roku poświęcenie kaplicy z ustanowieniem nowego probostwa, które objął ks. Alfred Chromik. Ponadto w czasie trwania budowy Szpitala Reumatologicznego i Sanatorium w Ustroniu-Zawodzie ks. proboszcz czynnie zabiega o usytuowanie w wznoszonych obiektach pomieszczeń na kaplicę, co zostało uwzględnione przez projektantów i inwestorów. W efekcie nastąpiło poświęcenie kaplicy w Szpitalu Reumatologicznym w roku 1986, zaś w nowo wybudowanym Sanatorium poświęcenie nastąpiło w 1987 r. Wystroju kaplicy dokonano wspólnie z kościołem ewangelicko-augsburskim. Teraz służą jako kaplice ekumeniczne dla pacjentów obu szpitali.

Następnym zamierzeniem księdza proboszcza, i chyba nie ostatnim, jest czynienie starań o wybudowanie kaplicy kościoła w Ustroniu-Zawodzie. Przewidywany obiekt sakralny służyć będzie czasowiczom tej dzielnicy miasta. Krzyż pod nowy kościół poświęcił ks. biskup Tadeusz Rakoczy latem tego roku.

Osiągnięcia ks. Jubilata w okresie trzydziestoletniej działalności duszpasterskiej są o wiele większe od tych tu opisanych i nie sposób wszystkich wymienić. O jednej wszak zasłudze należy wspomnieć przede wszystkim. Jest nią jego stały kontakt z wiernymi, uczestnictwo w ich życiu. Przez te lata chrzczył nas i nasze dzieci, udzielał ślubów, znajdował czas w chwili potrzeby i był zwiastunem dobrej nowiny. Dla iluż szanowanych obywateli naszego miasta był pierwszym przewodnikiem na trudnych i nie zawsze prostych drogach życia, dla iluż ostatnią nadzieją. Dziś w dniu jubileuszu księdza Leopolda Zielaski spróbujmy spojrzeć wstecz, na pierwszą lekcję religii, na udzielane nam sakramenty i zastanówmy się choć przez chwilę, nad rolą jaką odegrał ten duszpasterz w naszym życiu. Pamiętajmy o tym nie tylko w dniu jego święta.



Z uwagi na niecodzienny jubileusz siedemdziesięciolecia urodzin i trzydziestolecia sprawowania urzędu probostwa parafii św. Klemensa w Ustroniu, radni na sesji Rady Miejskiej odbytej w dniu 30 października 1992 r. podjęli uchwałę o nadaniu Honorowego Dyplomu Uznania „Za Zasługi dla Miasta Ustronia” księdzu proboszczowi Leopoldowi Zielasce, życząc równocześnie długich lat życia w zdrowiu, błogosławieństwa i wiele sił w dalszej pracy kapłańskiej.

Franciszek Korcz

ŻEBY SIĘ DOGADAĆ...

z Europą, trzeba przede wszystkim znać języki obce. Niestety Europejczycy nie „fulają” po naszymu. Dlatego też bardzo pożyteczne są kursy językowe. Takie kursy rozpoczęły się w Ustroniu 15.X. Organizuje je Urząd Miejski i parafia katolicka. Zajęcia odbywają się w salkach katechetycznych a prowadzone są przez lektorów z Ustronia i Cieszyna. Języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego uczy się 145 osób. Jest dużo młodzieży, i wiele osób w średnim wieku, w myśl zasady, że „życie zaczyna się po czterdziestce”. Najmłodszy uczestnik kursów ma 6 lat!

(md)

Zebranie

Urząd Miejski w Ustroniu zaprasza na Zebranie Założycielskie Towarzystwa Upiększania Miasta dnia 19 listopada

br. o godz. 16-tej do sali sesyjnej UM/Ip. pok. 24/ Zapraszamy serdecznie zainteresowanych mieszkańców, osoby starsze i młodzież do współpracy. Oczekujemy na propozycje.

DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM

Od prawie dwóch lat działa w Ustroniu Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Głównie dzięki niemu i pomocy władz miasta możliwe było uruchomienie od września 1991 r. Ośrodka Rehabilitacyjnego dla Dzieci Niepełnosprawnych, który mieści się na parterze budynku przedszkola w Nierodzimiu. Opieką objęto dwunastkę dzieci, nad którymi czuwają dwie wychowawczynie, psycholog, logopeda i specjalista od rehabilitacji ruchowej. Co pewien czas badania przeprowadzają dojeżdżający lekarze.

Zajęcia trwające od godziny 8 do 13 prowadzone są w dwóch grupach wiekowych. W Ośrodku przebywają dzieci upośledzone w stopniu głębokim, znacznym i umiarkowanym, z porażeniem mózgowym, spastyką rąk, zespołem Downa i skazą białkową. Część nie mówi, część nie słyszy. Dlatego z każdym dzieckiem trzeba pracować indywidualnie, co nie zawsze jest możliwe zważywszy ilość osób zatrudnionych. Znajdują się jednak ludzie, którzy nieodpłatnie poświęcają czas prowadząc zajęcia, jak np. plastyk Joanna Gburek. Praca w Ośrodku wymaga cierpliwości i dojrzałości emocjonalnej opiekunów, ponieważ dzieci niepełnosprawne są bardzo wrażliwe, łatwo się wzruszają, ale także potrafią się cieszyć z najmniejszego drobiazgu, co bardzo spontanicznie okazują. Prawie każde dziecko ma swoje ulubione zajęcia. Boguś uwielbia się bawić wodą, Marcela klockami, Maksymilian lubi tańczyć.

Ma również Ośrodek swoje problemy. Od dyrektorki, pani Barbary Szteler dowiedzieliśmy się, że od roku trwają zabiegi o wybudowanie podjazdu dla wózków, które trzeba wnieść na wysoki parter. Najważniejsze są jednak problemy finansowe. Działając jako placówka niezależna, poza oświatowymi strukturami, ośrodek nie może liczyć na dotacje z budżetu państwa pokrywające całokształt działalności. Mimo wsparcia miasta i licznych sponsorów, pieniędzy stale brakuje. Dlatego z dużym uznaniem wyraził się na temat organizatorów przeprowadzonej 1 listopada kwesty na Ośrodek przed ustronińskimi cmentarzami. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2: Teresa Bujok, Borys Fijałka, Zbigniew Gierczak, Michał Grzywaczewski, Joanna Hudzieczek, Katarzyna Jakucińska, Grzegorz Karchut, Tomasz Karchut, Anna Klimurczyk, Beata Korzeń, Michał Kozłowski, Danuta Kuśnierz, Adam Langhammer, Sebastian Macura, Małgorzata Niemiec, Anna Podgórska, Maciej Rakowski, Luiza Rusek, Gabriela Sikora, Łukasz Stec, Monika Tyrna, Justyna Walawska, Mateusz Werpachowski, Magda Ziniewicz, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego: Aleksandra Cieślak, Edyta Cieślak, Ewa Cieślak, Sylwia Gogółka, Monika Kędzior, Jolanta Krzenek, Iwona Kukuczka, Magda Kamińska, Tomasz Michalik, Krzysztof Prottung, Jolanta Rucka, Daria Tomiczek, Rafał Tomiczek, Sylwia Wrzecionko oraz Stanisław Bułcewicz, Emilia Czembor, Zofia Ferdecka, Krystyna Firla, Andrzej Georg, Kazimierz Hanus, Danuta Kubala, Lidia Mieszek, Wojciech Suchta, Helena Szczepańska, Lesław Werpachowski zebrali 1 listopada kwestując przed ustronińskimi cmentarzami 12.276.050 złotych na najbardziej palącą potrzebę Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi. Dodajmy, że była to w ostatnich latach już trzecia kwesta przeprowadzona 1 listopada na cele charytatywne.

(W.S. — E.T.)



Dzieci z Ośrodka na biwaku



Krzesełka w remoncie.

fol. W. Suchta

Ratrak na Polanie

Bez pompy i specjalnych uroczystości 25 października stuknęło 25 lat Kolei Linowej na Czantorię. Obecnie trwa jesienny remont polegający przede wszystkim na ściągnięciu wszystkich krzesełek i dokładnym ich sprawdzeniu, przegładzie łożysk i napędu. Wszystkie prace z tym związane wykonywane są we własnym zakresie, a robią to maszyniści i konduktorzy. Równocześnie zabrzański „Mostostal” przeprowadza pierwszy etap modernizacji wyciągu.

Jak informuje nas kierownik Jan Małysz wszystkie trasy narciarskie są już przygotowane na zbliżający się sezon zimowy. Usunięto kamienie, wycięto krzaki, naprawiono mosty. Aby jednak trasy te były utrzymywane w należytym stanie przez całą zimę, na swe 25-lecie Kolej Liniowa zakupiła ratrak wraz z oprzyrządowaniem, czyli pługami i frezem do lodu. Ratrak będący

dotychczas w posiadaniu Kolei narzędzi takich nie posiadał, przez co jego wartość użytkowa była niewielka. Maszyna ta wyjeżdża na trasy wietrzem, gdy nie ma już narciarzy, wtedy zazwyczaj chwytają mroź i trudno bez specjalnych przyrządów rozkruszyć zbity śnieg. Tworzą się więc muldy i progi lodowe. Zakupiony ratrak nie jest maszyną nową. Producent tych urządzeń często dzierżawi je, po zwrocie przeprowadza kapitalny remont i sprzedaje po obniżonej cenie. Pomimo niskiej i tak Kolej musiała wydać 650 mln. zł. Całkiem nowa maszyna, to koszt rzędu 1,5-2 mld. zł, co jest daleko ponad możliwości finansowe ustronińskiego wyciągu na Czantorię. Należy jedynie mieć nadzieję, że nowy ratrak dobrze będzie służył ku zadowoleniu odwiedzających Czantorię narciarzy.

(WS)

Ilu nas?

Z materiałów zaprezentowanych na Międzynarodowych Targach Turystycznych „Beskidy 92” wynika, że w Ustroniu jest 4333 osoby w wieku

od 0-17 lat, 2559 w wieku od 18-29 lat, 6483 w wieku od 30-59 lat i 2323 w wieku powyżej 60 lat. W sumie doliczono się w naszym mieście 15 698 mieszkańców, z przewagą kobiet, których jest 53%.

(WS)

Co czytamy?

Wg. „SHALOM” największy popyt jest na książki problemowe, w szczególności młodzieżowe. „Dorastanie do miłości” — Joyce Huggett, „Dawać, brać, kochać” — Josh Mc Dowell. Najmniejszy popyt na poezję. „Nie idą” poezje z serii „Profile” np. Edward Stachura „Piosenki, wiersze, poematy”, oraz Danuta Plinta „Prywatne poszukiwania”. Najpoczytniejsi pisarze to dr James Dobsen, Josh Mc Dowell, oraz Billy Graham.

Nieco inne wyniki otrzymałem z księgarni prywatnej. Półki zalega klasyka. Widocznie brak nowych wydań, a poprzednie już są w domach. Najczęściej wykupywane pozycje to sensacja, kryminały, przygodowe, miłosne i... POEZJE! Najczęściej poszukiwani autorzy to Alistar McLean, Joanna Chmielewska i Stanisława Fleszarowa-Muskat.

(M.P.)

Ogłoszenia drobne

Sprzedam Poloneza LE 1986 za 30 mln. Ustroń ul. Leśna 13.

Wykładanie kafelkami. Roman Kaleta, Ustroń ul. Cieszyńska 55

Sprzedam samochód „Toyota”. Informacje tel. 25-49.

Indywidualne wyjazdy do Belgii po samochody uszkodzone z możliwością naprawy w kraju. Wiadomość: Ustroń, tel. 37-04.

Pilnie kupię mieszkanie dwupokojowe. Wisła tel. 31-47.

Sprzedam przedpłatę. Ustroń tel. 27-19.

Wideo-rejestracja tel. 25-44.

Bieten ergeizigen deutschsprachigen Polen die Chance zum Aufbau Ihrer eigenen Existenz, ohne Kapitaleinsatz, ohne Risiko 100% Einarbeitung garantiert.

Sillack K.—H.

HOTEL „DANIEL”

TEL. 36-46 USTROŃ

SAMSTAG 8.00 BIS 12.00 Uhr

Podziękowania

Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi dziękuje dyrektorowi „Dromexu” panu Leopoldowi Giemzie za przewiezienie sprzętu rehabilitacyjnego z Warszawy, panu Benedyktowi Siewkierce za ekspertyzę techniczną i wycenę samochodu otrzymanego z Fundacji „Solidarności”.

☆☆☆

Uczniowie klasy Va Szkoły Podstawowej w Ustroniu-Nierodzinu serdecznie dziękują panu Antoniemu Szklorzowi za bezpłatne pomalowanie sali lekcyjnej.

Gdzie to jest?

Pan Bogusław Heczko przygotował następną grafikę-zagadkę. Prosimy o odpowiedź gdzie to jest do dnia 25 bm..

Grafika z nr 21 GU przedstawia chatę przy ul. Polnej 7. Nagrodę ufundowaną przez Galerię „Na Gojach” otrzymuje Andrzej Białoń, Ustroń, Os. Centrum 3/3. Zapraszamy do redakcji.



Po barowym sezonie.

Fot. W. Suchta.

OBWIESZCZENIE

ZARZĄD MIASTA UZDROWISKA USTROŃ

Zgodnie z art. 28 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (jednolity tekst Dz.U. nr 17 poz. 99 z 1989 r.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

o przystąpieniu do opracowania 2-ch projektów szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego terenów budownictwa jednorodzinnego.

- 1) Ustroń Hermanice I — teren o pow. ok. 20 ha, ograniczony od wschodu ul. Skoczowską, od północy ul. Goleszowską, od zachodu ul. Długą oraz od południa napowietrzna linia wysokiego napięcia.
- 2) Ustroń Hermanice II — teren o pow. ok. 7 ha, ograniczony od wschodu ul. Skoczowską, od północy ul. Folwarczną od zachodu ul. Sztwiertni oraz od południa istniejącym osiedlem zabudowy jednorodzinnej.

Zainteresowane strony mogą zgłaszać na piśmie uwagi i wnioski dotyczące w/w opracowań do Urzędu Miasta Ustroń, Rynek 1 nr kodu 43-450 w terminie do 15 dni od dnia ogłoszenia obwieszczenia.

**Burmistrz Miasta Ustroń
mgr. inż. Kazimierz Hanus**

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Malarstwo Elżbiety Szolomiak

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza
czynne: od poniedziałku do soboty w godz. 9.00—13.00
we wtorki od 9.00—16.00

„Ewangelia w oczach dziecka”

ZDZ „Kuźnik”, wystawa czynna od godz. 11.00—18.00
w poniedziałki, środy, czwartki, piątki.

Imprezy kulturalne:

17.11.92 godz. 17.00 — Koncert pt. „Pieśniczki spod Czantorii”
w wykonaniu Chóru Nauczycielskiego „Czantoria”
Kawiarnia Szpitala Uzdrowskiego

20.11.92 godz. 17.00 — Koncert chórów w wykonaniu:
— Chóru Nauczycieli Polskich z Czeskiego Cieszyna, Chóru „Hasło” z Orłowej, Chóru Nauczycielskiego Estrady Ludowej „Czantoria”
Szkoła Podstawowa nr 2

REPERTUAR KINA UCIECHA

data	tytuł	godz.
16-17.XI	GOOD MORNING VIETNAM LUNATYCY	17.00 19.00
18-19.XI	DUŻY	17.00 i 19.00
20-22.XI	BETTOWEN DO NOGI ŚWIATŁO W MROKU	17.00 19.00

Wzmocniona Wisła wraca znowu do stoki Czantorji i w ciasnym miejscu, pod Oborą (642 m) wstępuje na terytorium Ustronia.

Tu jest granica gmin Wisły i Ustronia, o czym świadczą słupy z tablicami z napisami niemieckimi i polskimi.

Odtąd, do źródeł pod Baranią, Wisła przebiega przez strzeń 22 kilometrów t.j. 3 mile. Poziom nad granicą Ustrońską wynosi 371 m, a przy źródłach 1047 m, spadek zatem jest olbrzymi, bo wynosi ogółem 676 m. czyli blisko 2100 stóp.

Dziwić się zatem nie można, że bieg jej jest tak szybki, że ona z pośpiechem przeskakuje zatory skał, których usunąć i wypłukać nie może, tworząc owe wodospady katarakty, które podziwialiśmy wyżej. Odtąd, t.j. od granicy Ustrońskiej, Wisła zwalnia swój bieg i nie dziw, bo wykonać musi olbrzymie roboty. Ona, co dotąd tak swobodnie, jak żrebiątko swawolne, życie przetańczyła, tu już zaprzężnięta do mozolnej pracy, w służbie ludzkiej, nie tylko, że sprowadzać musi cały zapas potrzeb-

Obserwacje Hoffa

nego drzewa, ale i obracać musi olbrzymie koła niezliczonych fabryk i hut żelaznych, podnosić olbrzymie młoty do kucia surowca i wyrobów z żelaza.

Ustron bowiem dawniej znane miejsce kuracyjne, dziś przybrał charakter miejsca fabrycznego. Ruch i loskot w fabrykach, dym wydobywający się z niezliczonych kominów wysokich i z całego szeregu kopców węglarzy, nie służy

bardzo do uprzyjemnienia i wyzdrowienia kuracjuszków.

Mimo to przybywa tu przecięciowo rocznie pareset osób, przeważnie ze Szląska pruskiego i austriackiego, mniej z Galicji i dalszych stron.

Ustron co do swego położenia w dolinie, między górami Czantorją i Równicą, miałby wszelkie warunki korzystne na miejsce kuracyjne, gdyby nie, jak wyżej wspomniałem, te niezdrowe fabryki, a te nie

powstałyby, gdyby nie ta obfitość rudy żelaznej i drzewa w lasach i nie ta bliskość pokładów wapna, wszystko razem było zanadto przynęcające, że przemysł korzystał z tego i dostarcza technikom gotowe mosty żelazne, rury, wodociągowe, kółka i kółeczka do maszyn. I ztąd powstało obok kurhauzów i fabryk, całe miasteczko domów rozmaitych na mieszkania urzędników i robotników, a dla nich dwa kościoły i tyle szkół ludowych, mnóstwo sklepów, piekarni i rzeźni, apteka i dwóch doktorów, poczta i telegraf, a na przyszły rok nawet otwarta ma być stacja kolei żelaznej, łączącej tę miejscowość z całym światem.

Z górami Czantorją małą i Równicą kończą się Beskidy zachodnie i zaczyna się okolica więcej równa. Mila od Ustronia, w dół Wisły, leży pierwsze miasteczko Skoczów jeszcze na Szląsku, bo następne Oświęcim już należy do Galicji.

„Połączone Wiselki czyli Wisła” (Bogumil Hoff — „Lud Cieszyński. Jego własności i siedziby, obraz etnograficzny”, W-wa 1888)



Z BOGIEM KAŻDA PRACA

W tym roku ustronńska Kuźnia obchodzi jubileusz 220-lecia istnienia. Z tej okazji rozpoczynamy publikację pamiętnika jej długoletniego pracownika, nieżyjącego już Gustawa Szczepanka.

Po ukończeniu szkolnej nauki 30 czerwca 1906 r. nastąpiły wakacje ostatnie, które trwały do 7 sierpnia, poczem zostałem przyjęty do pracy w tutejszych Zakładach Hutniczych w Ustroniu. Pierwszą pracę rozpocząłem w Odlewni, dawniej Elisabethhütte jako pomocnik od dnia 7 sierpnia 1906 — 30 listopada 1906. Z powodu likwidacji huty zostałem z pracy zwolniony, a dnia 6 grudnia roku 1906 rozpocząłem pracę w Kuźni arcyks. Fabryki Maszyn jako pomocnik i uczeń kowalski. Zarobek mój wynosił w tem roku 50 Koron 60 halerzy. Praca moja w Kuźni była ciężka i pracowałem na zmianę 1 tydzień dzienna szychta, drugi tydzień nocna zmiana, po 10 godz. dziennie jako kierowca młota, a później jako pomocnik kowalski i uczeń. W dniu 9 kwietnia 1908 roku zostałem na własne życzenie i żądanie mego ojca przeniesiony do ślusarni i rozpocząłem pracę jako uczeń ślusarski przy budowie maszyn parowych i rolniczych. Zarobek mój wynosił wtenczas za rok 1907 — 204 K 3 h, 1908 — 322 K 91h, 1909 — 519 K 52 h, 1910 — 628 K 16h. W tym czasie pracowałem przy różnych pracach a mianowicie: budowa maszyn parowych, lokomobili parowych, sieczkarni, młocarni itp. maszyny rolnicze, rozjazdy i części do wagonów i urządzeń kolejowych. Warunki pracy i płacy były dla mnie bardzo dobre i znośne. Robotników w pierwszych latach mej pracy pracowało

około 1500. W roku 1911 zaczęto likwidować dalsze warsztaty Fabryki Kotłów i Budowy Maszyn. Naówczas pracy miałem dużo i zarobek mój roczny wynosił w 1911 — 682 K 56 h, jako czeladnika ślusarskiego, do roku 1912. W tym roku sprzedało Austriackie Towarzystwo Górniczo Hutnicze tutejszą fabrykę dnia 1 czerwca firmie Brewillier Urban i Synowie w Wiedniu. Pracowałem nadal w ślusarni i dostałem awans na przodownika ślusarskiego. Zarobek mój wynosił 747 K 1 h. Firma Brewillier Urban zarobki obniżyła, z powodu tego powstały zatargi z robotnikami, których wielu opuściło pracę. Zarobek mój spadł i wyniósł w roku 1913 — 526 K 4 h, ale już w następnym roku 1914 podniósł się na skutek wybuchu pierwszej wojny światowej i wyniósł 798 K 16 h. Fabryka nasza została oddana pod nadzór wojskowy. Nawał pracy dla wojska austriackiego zmusił zarząd fabryki do wprowadzenia 12 godzinnego dnia pracy. Od służby wojskowej zostałem zwolniony na cały czas wojny jako konieczne potrzebny w pracy. Wyroby naszej fabryki były dla armii austriackiej i dla Kolei Państwowych. Pracowałem nadal jako przewodnik ślusarski. Zarobki moje przedstawiały się rocznie: 1915 — 1435 K 61 h, 1916 — 1809 K 46 h, 1917 — 1828 K 7 h, 1918 — 1558 K 89 h. W tym roku wojna światowa się skończyła w październiku, a dnia 27 listopada 1918 zmuszony zostałem do zaprzestania pracy na skutek niepokoju ze strony tutejszych robotników wywrotowców (było ich zaledwie 4). Pracę rozpocząłem na wezwanie tutejszej dyrekcji w marcu 1919 znów jako przodownik ślusarski. Zarobek mój wynosił w tem roku 3707 K 82 h. Przez te trzy miesiące w których zostałem pozbawiony pracy odebrałem po śp. ojcu moim prywatny warsztat ślusarski, który on prowadził będąc na emeryturze. Zdałem egzamin na mistrza ślusarskiego i otrzymałem Kartą Przemysłową. Zarabiałem nadal na swoje i matki utrzymanie. Warsztat mój nastawiłem ja na naprawę maszyn rolniczych jak też na budowę i montowanie nowych. Warsztat prowadziłem nadal pomimo pracy fabrycznej do roku 1935.

Bramkostrzelny „Bobesz”

BKS „Stal” II Bielsko — Kuźnia Ustroń 1:2 (1:0)

Pierwsze 45 minut to wyrównana gra z lekką przewagą gospodarzy, co udokumentowali zdobytą bramkę. Druga połowa spotkania to już wyraźna przewaga Kuźni. Zaraz na początku Dziwisz zdobywa wyrównującą bramkę, a wynik meczu ustala Haratyk „Bobesz”. Mimo kilku dogodnych sytuacji Kuźnia nie zdobywa dalszych bramek. Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna, a w szczególności Kasper, który rozegrał bardzo dobre spotkanie.

Kuźnia Ustroń — BBTS II Bielsko 4:1 (2:1)

Początek był emocjonujący, gdyż rywale mimo trudnych warunków atmosferycznych nie oszczędzali się. W pierwszej części meczu przewaga optyczna należała do Kuźni. Częściej posiadali piłkę, grali trójką napastników, których wspomagali pomocnicy oraz boczni obrońcy. Już w 4 minucie ustrońska drużyna zdobyła bramkę ze strzału Haratyka. BBTS wytrzymał te gorące minuty, zaczął w miarę składnie grać i w 15 minucie wyrównał na 1:1. W chwilę później znowu dał znać o sobie najsukuteczniejszy z ustrońiaków „Bobesz” Haratyk, który zakręcił obrońcami i było 2:1. Po zmianie stron w dalszym ciągu przewaga należała do podopiecznych trenera Dziwisza, co udokumentowali jeszcze dwiema bramkami zdobytymi przez Haratyka z rzutu karnego i Waszuta po bardzo ładnej akcji całego ataku. Reasumując było to dobre i emocjonujące spotkanie gdyż drużyna gości momo wysokiej porażki do końca meczu ambitnie walczyła.

Józef Cieślak



BIEG LEGIONÓW

7 listopada na bulwarach nadwiślańskich rozegrany został III Bieg Legionów. Dopisała pogoda i frekwencja, a także odbyło się bez niespodzianek, które organizatorzy fundowali amatorom biegów w poprzednich latach.

Wzorem lat ubiegłych bieg rozegrano w kilku kategoriach wiekowych dla kobiet i mężczyzn, a zwycięzcami okazali się Monika Przybyła, Aniela Nikiel, Zofia Leśkiewicz, Artur Kuwik, Waldemar Zajęga, Andrzej Łukasik, Wiesław Mroziński, Edward Kurek i Bolesław Mroziński. W klasyfikacji generalnej pierwsze miejsca zajęli: Aniela Nikiel i Waldemar Zajęga. Obok biegu głównego ścigali się również uczniowie ustrońskich szkół podstawowych. Bieg klas V—VI wśród dziewcząt wygrała Agnieszka Chrapek (SP-5) przed Aleksandrą Holeską (SP-1), i Renatą Janus (SP-2), a wśród chłopców: 1. Dawid Szpak (SP-1), 2. Adrian Sikora (SP-6), 3. Piotr Wardyński (SP-2), natomiast bieg klas VII—VIII wśród dziewcząt: 1. Beata Korzeń (SP-2), 2. Anna Cholewa (SP-5), 3. Marzena Kojma (SP-), a wśród chłopców: 1. Marcin Tymowicz (SP-1), 2. Grzegorz Marcuk (SP-1), 3. Piotr Krysta (SP-5). Drużynowo najlepsi byli uczniowie SP-2 przed SP-5 i SP-3.

Bieg w tym roku sponsorowali: Hurtownia „Grevling”, Bank Spółdzielczy, Zakład Odlewniczy Romana Kubali, Przedsiębiorstwo „HARO”, Zakład Poligrafii Reklamowej Piotra Zwiasa, Przedsiębiorstwo „Savia”, domy wczasowo-lecznicze „Malwa”, „Wilga”, „Jaskółka”, przedsiębiorstwo „Budremex” i gospodarz basenu kąpielowego Józef Marszałek.

(ws)

Wydajesz ogłoszenie w mieście?

Przyniesie je też do

GAZETY USTROŃSKIEJ

Wydrukujemy je w najbliższym numerze!

Możesz też zadzwonić. Tel. 34-67

Specjalna zniżka dla sponsorów krzyżówek!!!

CENNIK

ogłoszeń i reklam w Gazecie Ustrońskiej

Ogłoszenia drobne — do 10 słów bezpłatnie, powyżej 10 słów — 2000 zł za słowo

Ogłoszenia ramkowe — 6000 zł za 1 cm². Przy kolejnym, powtórnym zamieszczeniu ogłoszenia ramkowego udzielana jest 10% zniżka

Poziomo: 1) tęgie lanie 4) do podorywki 6) też uczesanie 8) zjawa senna 9) nędzny barłóg 10) tajniki sztuki 11) krajan 12) zapach, woń 13) płynię przez Warkę 14) wokalistka grupy „Maanam” 15) wśród Wielkich Jez. Mazurskich 16) gra i ubiór sportowy 17) tłok 18) ang. miara gruntu 19) filmowa lwica z buszu 20) chrupiące kurze...

Pionowo: 1) pokój reprezentacyjny 2) ze skalą za oknem 3) gra wróżebna 4) kraina w Ameryce Płd. 5) wieś k. Brennej 6) poprzednik fortepianu 7) w rodzinie glonów 11) dokuczliwi starcy 13) głośna strzelanina 14) marny obraz

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po uszeregowaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań: 25 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 21

GRZMOT PAŹDZIERNIKOWY NIESTATEK ZIMOWY

Nagrodę otrzymuje Klaudia Brancek, Ustroń, ul. Malinowa 4. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka nr 24 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTROŃSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny **Wojciech Suchta**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 5.11.1992 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 12.11.1992 r.